

W PUŁAPCE BOLSZEWIZMU

Senator, Zbigniew Romaszewskie, wybrany do Senatu RP z listy PiS, zachorował na bolszewizm. Język, którego używa jest pełen zaciekłości, demagogii i przewrotny. Można rzec bardzo bliski sposobowi wyrażania się przez Lenina, Stalina i najbardziej oddanych komunizmowi czekistów.

Tylko z ich ust, pełnych zakłamania, można było usłyszeć: - *Symbolem klęski międzynarodowych sił imperialistycznych jest nienawiść i chęć wyzysku klasy robotniczej.*

Senator Romaszewski posługując się tym samym językiem stwierdza: - *Symbolem klęski jest nienawiść i nietolerancja dla krzyża*

Komunistyczni przywódcy wypowiadając te słowa chcieli w ten sposób zdyskredytować przeciwników politycznych i wskazać wroga ludu pracującego miast i wsi. Zbigniew Romaszewski swoją wypowiedzią także chce zdyskredytować przeciwników PiS i wskazuje wroga nie tylko państwa, ale również religii. Z jego wypowiedzi wynika, że najchętniej ogłosiłby wojnę religijną wobec wszystkich, którzy się z PiS i nim nie zgadzają.

Lenin, Stalin i najbardziej oddani komunizmowi czekiści stali na stanowisku: *Robotnicy i chłopci zbuntowali się przeciwko niesprawiedliwości społecznej i podczas rewolucji przejęli władzę. Lud pracujący miast i wsi ustanowił dyktaturę proletariatu i trzeba mieć dużo tupetu, żeby ten wyraz sprawiedliwości dziejowej kwestionować*

.

Romaszewski: *Przyszli ludzie i postawili krzyż. Ludzie to miejsce wybrali i trzeba mieć dużo tupetu, żeby ten wybór miejsca kwestionować.*

Komunistyczni przywódcy wypowiadając swoje słowa usprawiedliwiali swoją uzurpację i

nadawali sprawowanej przez siebie władzy pozory legalizmu.

Romaszewski głosi, że bliżej nieokreśleni ludzie mogą postawić krzyż, gdzie się im podoba, tak jak robotnicy i chłopi w imię sprawiedliwości społecznej zrobić każdą rewolucję. Fakt, że ten krzyż jest wymierzony w przeciwników politycznych PiS, że nie powinien stać przed pałacem prezydenckim, że nie ma nic wspólnego z miłością bliźniego; tym bardziej przemawia za jego nienaruszalnością. Taki krzyż z symbolu religijnego staje przeobraża się w rekwizyt rewolucyjny, którym można usprawiedliwić i wytłumaczyć każdą niegodziwość.

Komunistyczni przywódcy: *Raz zdobytej władzy nie można oddać. Komu władza ludu pracującego miast i wsi przeszkadza?*

Romaszewski: - Po co go usuwać nie przedstawiając im w zamian nic? Komu ten krzyż przeszkadza.

Stwierdzenia komunistycznych przywódców i senatora Romaszewskiego nie dopuszczają żadnego kompromisu w podnoszonych sprawach. Każdy kto dopuszcza jakikolwiek kompromis jest wrogiem, którego należy zniszczyć.

Komunistyczni przywódcy: Zwycięstwo rewolucji proletariackiej nie jest wyłącznie symbolem sprawiedliwości dziejowej, ale również internacjonalizmu klasy robotniczej. To jest również symbol poniesionych ofiar i o tym nie można zapomnieć.

Romaszewski: Stojący pod Pałacem Prezydenckim krzyż nie jest wyłącznie symbolem wiary. To jest symbol oddania hołdu ofiarom i wojna z nim nie ma sensu.

Język komunistycznych przywódców i senatora Romaszewskiego znowu ma wiele wspólnego. Wypowiadanych sloganów nie można w żadnym przypadku poddać krytyce, bo człowiek je wypowiadający narazi się na najcięższe zarzuty.

Nie można powiedzieć, że najwyższym wyrazem oddania hołdu ofiarom katastrofy samolotu pod Smoleńskiem, było pochowanie prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki na Wawelu, że postawiony krzyż przed pałacem prezydenckim ma wymiar polityczny, a nie służy zadumie narodowej nad tragiczną katastrofą, do której doszło.

Swoją drogą, Polska wyglądałaby jak wyjęta z horroru, gdyby przed wszystkimi domami, gdzie mieszkały i przed wszystkimi halami produkcyjnymi i biurami, gdzie pracowały ofiary nieszczęśliwych wypadków, stawiano krzyże ku czci ich pamięci.

Henryk Nicpoń